



Pożegnanie urzędnika: Grupa funkcyjaryszów urzędu podatkowego w Strzyżowie, biorących udział w pożegnaniu opuszczającego miasto kontrolora Stanisława Kościńskiego (X).

i Justha. Każda z tych grup ma jednak swe specjalne postulaty, które wzajemnie stoją w wielkiej sprzeczności. Mimo to dr. Lucacs nawiązał zaraz po objęciu władzy rokowania z obu partiami i już z grupą Kossutha doszedł do porozumienia. Natomiast grupa Justha nie godzi się na program rządu, przedstawiony przez dr. Lucacsa i ma zamiar podjąć na nowo w Sejmie obstrukcję. Groziłoby to nieuchronnie rozwiązaniem Sejmu.

Ilustracja nasza przedstawia nowego kierownika rządu węgierskiego, ministra dr. Lucacsa.

Dziesięciolecie chóru robotniczego.

Jedną z najszlachetniejszych rozrywek jest niewątpliwie śpiew i muzyka. Każdy człowiek tęskni za pięknem, za wrażeniami estetycznymi, które uszlachetniają duszę i odrywają od kłopotów, trosk i walk codziennego życia, a pielęgnowanie tych idealnych porywów ma bardzo ważne społeczne znaczenie.

Misyę tę spełniają niewątpliwie organizacje śpiewacze, które szerząc zamiłowanie do pieśni, jednoczą szerokie koła pod znakiem piękna i szlachetnej rozrywki...

Z zadowoleniem należy też konstatować każdy objaw, świadczący o pomyślnym rozwoju tych kulturalnych stowarzyszeń. Jedno z nich — lwowski „Chór robotniczy“ obchodził właśnie w tych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tej odbył

się w sali „Gwiazdy“ we Lwowie uroczysty poranek, na program którego złożyły się przemówienia, deklamacje i pieśni, wykonane przez robotniczą drużynę śpiewaczą. Uroczystość jubileuszową zakończył bankiet w salach stowarzyszenia drukarzy.

Ilustracja nasza przedstawia grupę członków lwowskiego „Chóru robotniczego“.

Niezwykły jubileusz.

Galicyę nazwano, może i słusznie, choć złośliwie, krajem jubileuszów, gdyż korzystamy z każdej nadarzającej się sposobności, by czcić rzeczywiste lub urojone zasługi różnego rodzaju jubilatów. Wygłasza się przy tej sposobności uroczyste mowy i toasty, składa się życzenia, których gdyby się bodaj połowa spełniła, byłibyśmy najszcześniejszym społeczeństwem pod słońcem.

Nic też dziwnego, że każdą wzmiankę dziennikarską o jakimś jubileuszu opuszcza się z zasady i przechodzi nad nią do porządku dziennego.

A jednak i między nimi zdarzają się obchody, które warto są zanotowania, a jednym z nich był bezsprzecznie niezwykle jubileusz majstra krawieckiego p. Józefa Strelki w Nowym Sączu, pracują-



Niezwykły jubileusz: Majster krawiecki p. Józef Strelka z Nowego Sącza w otoczeniu swych najstarszych klientów. (Fot. I. Zacharski, Nowy Sącz).

cego cicho a gorliwie w obranym zawodzie od lat pięćdziesięciu.

Wiadomo każdemu, że pomiędzy krawcem a jego klientami powstają często dysonanse i to nieraz bardzo poważnej natury. To ubranie nie jest wykonane tak, jakby być powinno, to znów wydaje się zbyt drogie, lub też nie dostarczono go na oznaczony termin. Klient się gniewa, krawiec się tłumaczy, obie strony są niezadowolone. Najbardziej jednak irytuje się odbiorca, gdy trzeba wyrównać rachunek. Wówczas przychodzi do przekonania, że instytucja krawców powinna być stanowczo zniesiona!

Są jednak majstrowie, którzy potrafili między sobą a swą klientelą wyrobić tego rodzaju *modus vivendi*, iż cieszą się zasłużoną sympatią i uznaniem, a do nich słusznie należy p. Strelka.

Z okazji pięćdziesięcioletniego jubileuszu zawodowej pracy skorzystali też jego miejscowi i zamiejscowi odbiorcy, między nimi i tacy, którzy w jego pracowni ubierają się od r. 1865 i rzetelną a uczciwą pracę uczcili wspólnym zebraniem w salach nowosądeckiego kasyna.

Do śniadania zasiadło dwadzieścia osób, między nimi sędziwy jubilat. Przemawiali nadradca p. Rajca, burmistrz dr. Barbacki, kupiec Fijałkowski, radca Ritter i prezes „Sokoła“ adwokat dr. Flis, podnosząc zasługi cichego pracownika, jego rzetelność, skromność i uprzejmość.

Wspólna fotografia zakończyła tę bądź co bądź niezwykle uroczystość.



Nowa organizacja zawodowa: Grupa członków świeżo zawiązanego we Lwowie Stowarzyszenia nauczycieli tańców.